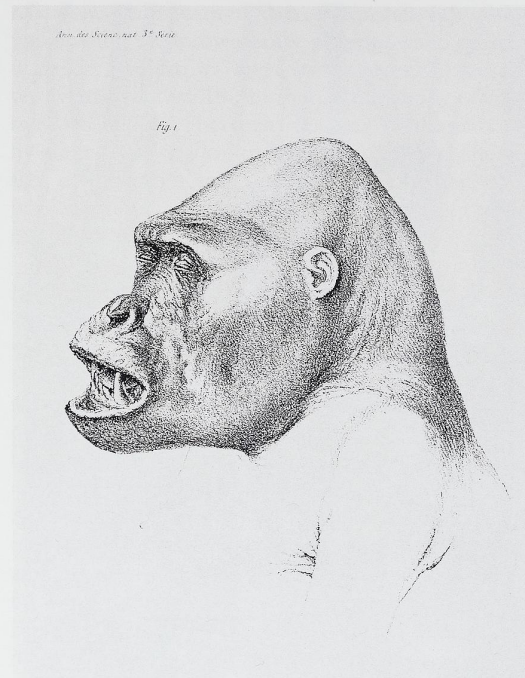


5. Uzębienie samca i samicy goryla
(wg R. Owen, *On the anatomy of vertebrates...*, t. 3,
London 1868)



6. Głowa dorosłego goryla, *Troglodytes Gorilla* (Savage), zachowanego w alkoholu, przesłanego z Gabonu przez dra Franqueta i przekazanego do Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu w styczniu 1852. Litografia według dagerotypu (wg *Annales des sciences naturelles: Zoologie 3^e série*, t. 16)

ści lat wcześniej, spotkał się on jednak z zupełnie odmiennym przyjęciem: wrogością jury i poparciem władz. Grupa ta, również gipsowa, nie została dopuszczona na Salon w roku 1859, ale eksponowano ją w gmachu wystawy dzięki poparciu dyrektora Muzeów Cesarskich, hr. Nieuwerkerke'a. Fremiet tak wspominał po latach owe wydarzenia: „Istniały wtedy w sztuce kategorie, które przestały dziś obowiązywać. Z jednej strony sztuka szlachetna – przedstawienia postaci ludzkiej, z drugiej nieszlachetna – przedstawienia zwierząt. Pomiędzy nimi było jeszcze miejsce dla sztuki pośredniej, formuły mieszanej – walki zwierząt z człowiekiem. By nie zrazić sobie Instytutu i jury, sięgnąłem do niej w r. 1853, wykonując *Gladiatora z niedźwiedziem*¹⁷. Miałem jednak [później] nieszczęśliwy pomysł zrobić goryla. W epoce, gdy zaczęło się mówić o pokrewieństwie człowieka i małpy, było to

dość śmiało, a moją próbę obciążało i to, że ponieważ goryl jest najbrzydszą z małp, zestawienie to nie było pochlebne dla człowieka. Z nadmiaru zuchwałości goryl porwał młodą kobietę. Wprawdzie była ona Murzynką, można więc było mu wybaczyć¹⁸, tak się jednak nie stało: jednomyślnie w potępieniu jury ogłosiło uroczyście, że moja praca obraża obyczaje i stanowczo wykluczyło ją z Salonu. Na szczęście był jeszcze Nieuwerkerke. Jako nadintendent sztuk pięknych dysponował lokalem użyczonym przez cesarza artystom, umieścił więc w sekrecie sławną grupę przy wejściu na wystawę rzeźby, w niszy zamaskowanej płótnem. Uprzedzona publiczność podnosiła zasłonę, na tym polegał figiel. Piękne damy, znęcone nowością, przybywały tłumnie¹⁹.

Théophile Gautier, krytyk w „*Moniteur universel*”, docenił rzeźbiarza, pisząc: „Najważniejsza praca

¹⁷ Chevillot, *op. cit.*, nr S 130. Rzeźba uległa zniszczeniu w pożarze Pałacu Kryształowego w Nowym Jorku w r. 1853.

¹⁸ Wypada zwrócić uwagę na rasistowski aspekt wypowiedzi Fremieta, nie będziemy jednak tutaj rozwijać tego wątku.

¹⁹ F. Thiébauld-Sisson, *Au jour le jour, une vie d'artiste, Emmanuel Fremiet* („*Le Temps*”, 2–3 I 1896) [w:] Chevillot, *op. cit.*, s. 187. Trudno stwierdzić, w jakim zakresie słowa artysty przeredagował dziennikarz. O powodzeniu rzeźby pisze też Grandmougin (*loc. cit.*): „tout le monde l'alla voir”.